

Szanowni Państwo!

Nasz wielki Rodak, Jan Paweł II mówił: „Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi”. Dzisiaj mamy w naszej ojczyźnie po raz kolejny czas takiego cierpienia.

W imieniu Senatu Rzeczypospolitej oraz własnym chciałbym wyrazić ogromne uznanie, podziękowanie oraz podziw dla naszego wielkiego narodu za sposób, w jaki zdaje egzamin w bardzo trudnym dla nas wszystkich czasie zarazy. Wielu z Państwa szyje maski i fartuchy, a nasi naukowcy intensywnie pracują nad skutecznymi terapiami i szczepionką. Restauratorzy dostarczają posiłki do szpitali. Hotele udostępniają miejsca dla pracowników ochrony zdrowia, którzy narażają swoje zdrowie i życie na pierwszej linii frontu walki z epidemią i bojąc się o swoich najbliższych, nie wracają przez wiele dni do własnych domów.

Takich przykładów wzajemnego wspierania się jest bardzo wiele. Wszyscy staramy się znosić restrykcyjne ograniczenia, rozumiejąc, że jest to element niezbędnej walki z pandemią i jednocześnie marząc, aby koszmar zarazy skończył się jak najszybciej. Godne potępienia są natomiast ataki na personel medyczny, które pojawiają się w przestrzeni publicznej. Chylę czoła przed lekarzami, pielęgniarkami, ratownikami medycznymi, diagnostami, farmaceutami i wszystkimi, którzy z poświęceniem i oddaniem ratują zdrowie i życie Polek i Polaków.

Świat i Polska zmieniają się na naszych oczach. Potrzebujemy nowego podejścia i przewartościowania życia - w tym życia politycznego. Wobec dramatyzmu sytuacji nie ma ważniejszej sprawy, niż zmobilizowanie całego potencjału finansowego, organizacyjnego, intelektualnego i legislacyjnego państwa do skutecznej walki z wirusem. Tym kierują się senatorowie demokratycznej większości.

Rządzący z kolei ogłosili, że chcą przeprowadzić wybory prezydenckie 10 maja, w formie korespondencyjnej, choć cały świat przekłada różne wybory na późniejsze terminy. Niektórzy przedstawiciele rządu i niektóre media zarzucają Senatowi, że złośliwie opóźnia rozpatrzenie ustawy o głosowaniu korespondencyjnym. Z całą mocą oświadczam, że to nieprawda. Przez Sejm ta ważna ustawa przemknęła bezrefleksyjnie w ciągu 4 godzin, dlatego w Senacie w ramach przysługujących nam konstytucyjnie 30 dni wykonujemy to, czego nie zrobił Sejm: zapytaliśmy o

opinię między innymi Państwową Komisję Wyborczą, Rzecznika Praw Obywatelskich, Sąd Najwyższy, epidemiologów czy pocztowców. Wiele z tych opinii już spłynęło i są one w ogromnej większości bardzo krytyczne. Samorządowcy wskazują na naruszenia prawa związane z ujawnianiem spisów wyborców Poczcie Polskiej. Polonia protestuje, gdyż w wielu miejscach obawia się, że zostanie pozbawiona możliwości głosowania. Jak ktoś może twierdzić, że troska o zdrowie i życie rodaków oraz o demokratyczne i zgodne z konstytucją wybory jest złośliwością? To kompletnie absurdalne.

Organizacja wyborów w szczycie epidemii to narażanie życia i zdrowia Polek i Polaków. Nawet pomijając obawy o fałszowanie wyników oraz fakt, że przeprowadzenie korespondencyjnych wyborów nie jest bezpieczne, gdyż badania potwierdzają, że wirus może być aktywny na papierze ponad 24 godziny, a najwybitniejsi polscy epidemiolodzy wskazują na liczne zagrożenia dla naszego zdrowia związane z akcją wyborczą, angażującą dziesiątki tysięcy osób – ale najważniejsze jest co innego.

Ogromnym wysiłkiem narodu, godzącego się na drastyczne ograniczenia w imię skutecznej walki z wirusem, staramy się jak najszybciej zwalczyć pandemię. Martwimy się o to czy nasze dzieci, wnuki, rodzice i dziadkowie będą zdrowi i czy przeżyją, czy nie zostaniemy skazani na głodowe dochody i czy nie stracimy pracy. Lekarze, pielęgniarki, ratownicy, laboranci, farmaceuci martwią się, czy dostaną odpowiednie środki ochronne, drżą, czy za walkę o życie i zdrowie chorych nie przyjdzie im zapłacić najwyższej ceny. Bolesne poczucie niepewności jutra towarzyszy nam teraz każdego dnia. To są nasze codzienne troski i zmartwienia, a nie wybory, które, jak uczy doświadczenie innych krajów, przeprowadzone w trakcie pandemii przyczyniają się do eksplozji zachorowań.

Jeśli wybory zwiększają ryzyko igrania ze zdrowiem i życiem, to naszym moralnym obowiązkiem i koniecznością jest przełożenie ich na czas, w którym pokonamy epidemię, przywrócimy normalne funkcjonowanie państwa i każdego z nas. Wtedy będzie pora na święto demokracji. Niepohamowana żądza władzy nie może triumfować nad walką o zdrowie i życie – nad przetrwaniem narodu. Wszystkie partie i ugrupowania muszą odłożyć na bok doraźne spory polityczne i razem uczynić wszystko, aby nie dopuścić do igrania z bezpieczeństwem rodaków w środku pandemii. Wzywam wszystkich do takiego działania. Jeśli przez przełożenie wyborów uratujemy choć jedno życie, to warto i trzeba tak postąpić.

Szanowni Państwo!

Pragnę Was zapewnić, że Senat RP w swoich działaniach w czasach zarazy kieruje się i będzie się kierował jednym, prostym moralnym przesłaniem: Zrobmy wszystko, aby pokonać pandemię.

Głęboko wierzę, że nasz wielki naród przetrwa straszny czas i wyjdzie z tego bolesnego doświadczenia mądrzejszy i silniejszy. Nasza Ojczyzna zrodziła się z marzeń, z marzeń naszych poprzedników o demokratycznej, wolnej Rzeczypospolitej, gdyż to od marzeń wszystko się zaczyna. Życzę Państwu, aby nasze marzenie o tym, że jeszcze będzie przepięknie, jeszcze będzie normalnie, ziściło się jak najprędzej.